Nr. 32 SOSNOWIEC, czwartek dnia 10 lutego 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Walka o bankierstwo światowe.

Było dotąd praktykowane w świecie, że wartości wszelkie w handlu zamorskim obliczano na szterlingi angielskie. Anglja panowała na morzu i miała przewagę handlową ponad innymi krajami europejskimi i zamorskimi. Pozwalały jej na to ogromne środki pieniężne, zwłaszcza wielkie rezerwy, a złoto otwiera bramy wszystkich państw i jest miarą dla kredytu.

Wojna stała się przyczyną, że znaczne zapasy złota musiała Anglja płacić Ameryce za materjały wojenne, niemniej Francja i Rosja musiały naruszać swe rezerwy i swe zobowiązania w Ameryce zapłacić złotem. Takim sposobem urosła rezerwa złota w państwowym banku waszyngtońskim do 11 miljardów marek, a ponieważ rezerwa ta rośnie z dnia na dzień, przeto nie ulega wątpliwości, że Ameryka na długie lata weźmie górę nad Anglją i w handlu światowym pierwszą grać będzie rolę.

Anglja broni rozpaczliwie swej powagi finansowej i dokłada wszelkich starań, by odpływ złota ze swego banku państwowego zatamować, skupuje więc zagranicą wartościowe papiery amerykańskie, za które daje dewizy odnośnych krajów, a więc np. w Hiszpanji kupuje papiery wartościowe amerykańskie, płacąc za nie hiszpańskiemi, jakie ma u siebie a następnie Ameryce zamiast złotem płaci własnemi jej papierami wartościowemi.

Spostrzegli się na tem bankierzy anerykańscy i tą samą praktyką za papiery amerykańskie płacili angielskimi, uniemożliwiając Anglikom częściowo dalsze nabywanie dewiz amerykańskich.

Europa staje się coraz więcej zależną od Ameryki. Ameryka bowiem jest już dzisiaj największym dostawcą świata, a ponieważ za swe dostawy żąda złota, ztąd zaczyna u siebie gromadzić najwięcej złota ze wszystkich państw światowych. Już dzisiaj jest pewnem, że Ameryka będzie po wojnie bankierem, regulującym wzajemne długi wszystkich narodów, a to pociągnie za sobą usunięcie z rynków światowych szterlinga i zastąpienie go dolarem.

Gdy Enropa po wojnie zabierze się do normalnej pracy i podejmie od nowa handel międzynarodowy, stanie wobec dokonanego faktu, że centrum finansowe świata przesunęło się w czasie wojny z Eyropy do Ameryki.

Już dzisiaj bankierzy amerykańscy, mając dostateczne ku temu środki, ujmują w swe ręce wszystkie operacje finansowe, dotyczące wymiany papierów, notują walutę papierów wartościowych państw europejskich, wymagają od banków w państwach neutralnych wypisywania czeków i weksli w dolarach. Szterlingi angielskie jako pieniądz międzynarodowy zwolna schodzą na drugie miejsce, pierwszeństwo zdobywa sobie dolar amerykański. W kołach bankierskich ciekawie obserwują tę walkę szterlinga z dolarem.

Z widowni wydarzeń.

Ważne rokowania.

W Budapeszcie zebrali się na naradę reprezentanci interesów rolniczych Niemiec, Austrji i Węgier. Z Galicji — o ile spis, podany w dziennikach, jest dokładny, pojawił się tylko p. Dolański, jako reprezentant krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Narada toczyła się o projekcie ściślejszego gospodarczego stosunku z cesarstwem niemieckiem; ogłoszony komunikat ma treść raczej tylko negatywną, bo stwierdza, że uczestnicy orzekli, iż unia celna nie da się przeprowadzić. Pozytywne uchwały poweźmie wybrany ad hoc komitet ściślejszy.

Przedtem grupa posłów austrjackich z prezydentem dr. Sylwestrem na czele odbyła z posłami węgierskimi konferencję w sprawie ugody pomiędzy Austrją a Węgrami i stosunku obu państw do Niemiec. Najdonioślejsze narady odbyły się w Wiedniu w obecności niemieckiego sekretarza stanu w urzędzie skarbu, dr. Helfferícha.

Podobnie jak rolnicy, tak i przemysłowcy wątpią, czy unia celna byłaby już dziś wykonalna: natomiast przemawiają za ścisłą łącznością gospodarczą na podstawie odpowiedniego traktatu celnego. Twierdzą, że o ile cła niższe będą od najniższych, jakie innym państwom mogą być przyznane, a obie monarchie na zewnątrz występować będą jako całość, pożądany cel bez

unii celnej w zupełności da się osiągnąć.

Dr. Helfferich przybył do Wiednia, ażeby osobiście przedstawić spodziewane po unii celnej ekonomiczne i polityczne korzyści. Konferował z ministrami wspólnymi, austrjackimi i węgierskimi, a wreszcie znalazł sposobność zetknięcia się także z osobistościami, które w życiu monarchii wybitną odgrywają rolę.

O jednolitość dowództwa.

Paryski „Journal" domaga się ustanowienia głównego dowódzy dla operacji, prowadzonych przez koalicję we Francji. Żąda on, aby państwa koalicji nareszcie przestały prowadzić wojnę każde na swoją rękę. Francja, która dotychczas więcej uczyniła i ucierpiała od innych, ma teraz obowiązek przemówienia jasno i wyraźnie.

Francja nie może czynić dalszych wysiłków w celu uzupełnienia żołnierzy, a co dla niej jest niemożliwe, powinny zrobić Rosja, Anglja i Włochy. Francja z powodu swego długiego doświadczenia wojennego i wysokiego stopnia technicznego rozwoju powinna być duszą i mózgiem koalicji. Pokonać strasznego nieprzyjaciela, to jeszcze ciężkie zadanie, które samo przez się nie da się rozwiązać. Olbrzymie środki koalicji wymagają jednolitego kierownictwa i wyzyskania. Jedynie Francja odpowiednia jest do tej roli.

Oby koalicja nauczyła się w niej widzieć to, co w niej widzą nieprzyjaciele: państwo centralne, którego upadek byłby ruiną wszystkich, a którego zwycięstwo przy pomocy wszystkich — tryumfem wszystkich.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 8 lutego:

Nic ważnego.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo do noszą dnia 8 lutego:

„Wśród korzystnej pogody na całym północno wschodnim froncie toczyły się ożywione potyczki. Na północnym zachodzie od Tarnopola Rosjanie zaatakowali znowu w nocy z dnia wczorajszego na dzisiejszy nasze wysunięte punkty oparcia piechoty. Powiodło się im chwilowo wtargnąć do nich, lecz w krótkim czasie zostali ponownie z nich wyparci".

Znów na froncie.

WIEDEŃ (BTW.). Według bukaresztenskiego dziennika „Abend", cesarz Mikołaj znajduje się obecnie w Kiszyniowie.

Następca Charytonowa.

PIOTROGROD. (BTW). Członek Rady Państwa, Pokrowski, mianowany został kontrolerem państwa na miejsce Charytonowa.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 8 lutego:

„Na południe od rzeki Somme panował żywy ruch bojowy. W nocy z 6 na 7 utraciliśmy mały kawałek rowu naszej pozycji. Przygotowany wczoraj w południe silnym ogniem atak francuski został odparty. Wieczorem kontratak zwrócił nam w całej pełni nasze stanowisko. Niemiecka eskadra lotnicza zaatakowała urządzenia kolejowe pod Poperinghe i angielskie obozy wojskowe między Poperinghe i Dixmuiden. Po kilkakrotnych walkach z przeciwnikiem, który wzniósł się dla obrony, powróciła bez strat.

Spotkanie „Zeppelina" z parowcem.

CHRYSTJANIA. (BTW) „Aftenposten" donosi z Stavanger pod datą 7-go lutego: Parowiec „Atla Jarl" będący w podróży z Newcastle, dnia 4 lutego o godz. 8 wieczorem, a więc w trzy dni po ostatnim ataku zeppelinów na Anglję, spotkał w pobliżu wybrzeża angielskiego cztery duże statki Zeppelina, które całą siłą szybowały w kierunku zachodnim. Trzy z nich poszybowały dalej, a czwarty zatrzymał się i okrążył dwukrotnie „Atla Jarl", przytem tak nisko, iż obawiano się, że gondole zeppelina pozrywają się o żagle okrętu. Przekonawszy się, że parowiec należy do państwa neutralnego Zepelin odleciał z wielką szybkością w kierunku zachodnim. Statki powietrzne miały pogaszone latarnie, jednak widziano promienie światła przedostające się z gondoli.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 8 lutego:

„Nic nowego".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 8 lutego:

„Nie wydarzyło się nic szczególnego".

*

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 8 lutego:

„Na Bałkaach nic szczególnego".

Operacje w Albanii.

ROTTERDAM (BTW.) Depesze z Aten donoszą, iż według otrzymanych tu wiadomości, między Włochami i Serbami z jednej strony a Austrjakami i Bulgarami z drugiej, w pobliżu Allesio toczą się zawzięte walki. Skutkiem liczebnej przewagi przeciwnika, Serbowie i Włosi byli zmuszeni cofnąć się. Bulgarzy zajęli podobno Elbassan.

Włosi na Bałkanach.

BERLIN. (BTW) Ze źródeł angielskich donoszą, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów włoskich, jakie odbyło się pod przewodnictwem króla, postanowiono, pomimo oporu generała Cadorny, wysłać 100 000 ludzi do Valony i 50.000 ludzi do Saloniki.

Włochy przeciwko Anglji?

KOLONIA (BTW). Według otrzymanych przez „Koln. Volkszt." wiadomości z Rzymu, rząd angielski zażądał od ministerjum włoskiego wysłania niezwłocznie 200,000 żołnierzy do Salonik. W przeciwnym razie nie może być mowy o dowozie węgla angielskiego do Włoch. Panuje podobno z tego powodu rozgoryczenie we Włoszech przeciwko Anglji i koła polityczne otwarcie mówią o zerwaniu umowy londyńskiej (o niezawieraniu pokoju oddzielnego).

Walki pod Saloniką.

AMSTERDAM. (BTW). „Times" donosi: W niedzielę stoczono po raz pierwszy od chwili, kiedy wojska czwórporozumienia przekroczyły granice grecką, potyczkę między posterunkami francuskimi i bułgarskimi na linii na południe od jeziora Dojran. Francuzi byli w mniejszości i cofnęli się.

Na morzu Śródziemnem

SOFIA. (BTW). Dziennik „Kambana" dowiaduje się za pośrednictwem telegrafu iskrowego o intensywnej działalności niemieckich łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem. W ciągu ostatnich dwóch dni zatopiony został uzbrojony francuski krążownik pomocniczy i trzy torpedowce angielskie. Z innych stron dotychczas nie otrzymano potwierdzenia tej wiadomości.

Położenie w Rosji.

Z Bergen donoszą do „Politiken":

Na statku „Bergensfjord" powrócił z Rosji amerykański ambulans sanitarny. Uczestnicy ambulansu powiadali, że rosyjska służba sanitarna jest obecnie zupełnie nowoczesną i pierwszorzędną. Rozporządza ona dostateczną ilością materjału i dzielnymi świeżo wykształconymi chirurgami, tak iż pomoc amerykańska jest zbyteczną.

Amerykanie przedstawiają usposobienie w Rosji jako optymistyczne w kołach wojskowych, podczas gdy wielka masa nieoświeconego ludu zachowuje się wobec zajść wojennych biernie. W Piotrogrodzie życie płynie prawie tak, jak w czasach pokojowych, ze strony władz komunalnych jednak i wielu prywatnych pozaprowadzano wielkie oszczędności. W ostatnich czasach część uchodźców z Rygi powróciła do tego miasta, które nie zdaje się już obecnie być zagrożonem.

W Piotrogrodzie na ulicach pełno rannych, a po wszystkich kawiarniach spotyka się inwalidów. Straty rosyjskie podczas wojny podają w Rosji na przeszło 3 miliony poległych, rannych i zaginionych.

Z prasy polskiej.

„Wiara Polaków na obczyźnie".

Pod powyższym tytułem w ostatnim numerze „Sprawy polskiej" znajdujemy ciekawy artykuł, z którego przytaczamy kilka ustępów:

„Wojna zmieniając nagle warunki życia, które w czasach normalnych zacierają indywidualność, wystawia na próbę jednocześnie i siłę społeczeństwa i siłę jednostek. W czasie takich kataklizmów, jak obecny, można łatwo robić studja psychologiczne. W trudnych bowiem warunkach wylania się człowiek do głębi, powołując do pomocy wszystkie siły wewnętrzne, które w czasach normalnych trzymał w uśpieniu, aby się powierzyć fali środowiska.

1

Przebiegły mr. Tozer.

Humoreska.

W hotelu „Helgoland" w Keighly zapoznałem się podczas śniadania z panem Scrubs i spotkałem go następnie znowu w fumoarze. Powiedziałem mu, że chciałbym chętnie przyjąć posadę sekretarza w administracji Stanów Zjednoczonych, gdyby zdarzyła się sposobność ku temu.

— Sir — rzekł do mnie — na razie uważam za rzecz niemożliwą, aby wykształcony, dobrze polecony i dystyngowany Anglik, otrzymał jakiekolwiek stanowisko w Keinghly. Nie wątpię, że uzyskałby je pan w Chicago, Waszyngtonie, a nawet w Salt Lake City, lecz tutaj wszelkim widokom w tym rodzaju zaszkodził na czas dłuższy, honorable, Marmaducke Tozer.

— Któż to taki? — zapytałem.

— Któż taki? — powtórzył mr. Scrubs, zapalając cygaro. — To najprzebieglejszy Brytyjczyk, jakiego kiedykolwiek spotkać mi się zdarzyło. Zagnieździł się tu z całym tobołem uczonych ksiąg, z dyplomatycznemi swemi rozmowami i pozostał, dopóki mu się podobało, a uzyskawszy wszystko, czego pragnął, przedewszystkiem żonę z milionem posagu w gotówce, a kilku w perspektywie, otrząsnął proch z obuwia i ulotnił się z miasta. Czy życzyłby pan sobie usłyszeć tę historję?

Ciekawość moja nie była zbyt wielka, chcąc atoli pozyskać sobie wybitniejszych obywateli z miasta Keighly, odpowiedziałem stosownie do życzenia mego informatora.

— Słyszał pan niezawodnie o sławnych „herbatkach" mrs. Stewart, o których rozpisywały się szeroko gazety londyńskie. Wysoko postawione osobistości oburzały się nawet z tego powodu, że przywiązywano do nich większej wagi, niż do różnych wypadków politycznych.

— Wyznam otwarcie, że nie słyszałem nic o tem.

— To dziwne; młody człowiek, przybywający do Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania pierwszorzędnej posady, winien właściwie być obeznany z wszelkimi wypadkami, mogącymi mieć wpływ na sprawy krajowe — powiedział mr. Scrubs z namaszczeniem.

— To też nie doszły pana może wieści o owym kadrylu osłów?

— Nie — odparłem lakonicznie.

— Widzę więc, iż zacząć będę zmuszony od samego początku — rzekł z widocznem zadowoleniem.

Oparłem się wygodnie o poręcz fotelu, ścigając oczami muchę, która pełzała po ścianie.

— Miasto tutejsze słynie z dwóch przedsiębiorstw — począł opowiadać mr. Scrubs. — Jedno zajmuje się wyrobami mat kokosowych, drugie sukna. Charles Stewart jest królem kokosów, Józef Mullion zaś królem sukna. Jest więc w mieście naszem dwóch potentatów, z których każdy mógłby wykupić śmiało przeciętnego króla europejskiego, nie nadwyrężywszy wcale kredytu swego w Stanach Zjednoczonych. Nic więc dziwnego, iż żony tych panów pragną być otoczone dworem bez względu czy posiadają korony, lub nie i tak mrs. Stewart urządzała iście królewskie przyjęcia we wtorki po południu, a mrs. Mullion w piątki. Konkurencja pomiędzy dwoma przedsiębiorstwami była zawsze wielką, lecz nigdy jeszcze w życiu, nie widziałem podobnego współzawodnictwa, jakie istniało pomiędzy temi dwoma damami. Objawiało się ono zazwyczaj w toaletach, samochodach, koniach i t. d., ale i w różnych przyjęciach. Czas jakiś słynęły herbatki popołudniowe pani Stewart, potem sławne znów były śniadania z kadrylem osłów.

— I jakże się odbywały? — zagadnąłem — uważając, iż zapytanie z mej strony bardzo było pożądane.

— Wszakże pisano o tem we wszystkich gazetach.

— Wybacz pan, ale zwiedzałem natenczas Alpy i rzadko kiedy dziennik brałem do ręki.

— A zatem, mój panie, podczas tych śniadań siedziałeś na ośle przybranym we frak lub wolanty, mając przed sobą stolik z tektury, umieszczony na jego grzbiecie i spożywałeś śniadanie, a muzyka wygrywała do tańca. Wyuczone osły kłaniały się, szurgały nogami, mijały podskakując swych partnerów, ale wiadomo panu, że to uparte bestje, mozół więc był niemały kierować niemi i pić przy tem herbatę nie wylewając jej, ani nie zrucając okruszyn żadnych na ziemię. Ci, którzy dokonali tego odbierali nagrody i śniadania te tak potężne sprawiały wrażenie w Stanach Zjednoczonych, że należało do dobrego tonu w nich uczestniczyć.

Nie dziw więc, że mrs. Katy Mullion przygryzała wargi do krwi, słysząc o niebywałych sukcesach swej współzawodniczki. Postanowiła atoli walczyć i wypuściła strzałę, a była pieprzna!

(C. d. n.).



Uchodźcy serbscy w Albanii.

Zauważono, że podczas wojny wzmogła się ogólnie religijność. W miarę jak usuwały się podstawy pewności życia, przychodziła do swej roli wiara. Nie chodzi o tę wiarę w znaczeniu potocznem, która zastępuje w życiu powszechnem wiedzenie i nazywa się łatwowiernością, ale o stosunek woli ludzkiej do ideału (celu ostatecznego), o tę siłę która ciągnie czyny ludzkie mocą niewidzialną, jakby w oddali, wiążąc człowieka ze Stwórcą poprzez przeciwności, i która kieruje dążeniami do celów idealnych, a zarazem kształtuje dusze nasze na wysoki poziom moralności, czyniąc nas ludźmi zasad i górnej myśli.

„Wiara daje dążeniom narodowym charakter religijny. W zakresie zaś czysto religijnym twórczość jej, wyrażająca się w zwyczajach i instytucjach, przybierać musi wtedy charakter narodowy. Ileśmy winni temu zespoleniu w kulturze religijności z patrjotyzmem, a w cywilizacji społecznej traktowaniu Kościoła katolickiego jako instytucji poniekąd narodowej, to ocenić możemy teraz lepiej niż kiedykolwiek. Lud nasz, jak widzimy go teraz na uchodztwie w Rosji tak zaniedbany przecież z powodu braku szkoły, ma jednak wyraźną fizjognomję narodową i stosunkowo wysoki poziom rozwoju. Nie tylko obyczajem, ale skalą uspołecznienia narodowego chlubę przynosi naszej cywilizacji — nie bogato wykończonej materjalnie, ale dobrze trafionej w układzie człowieka. A to jest wielką zasługą Kościoła, że z naszych bogactw duszy religijnej potrafił uczynić czynnik kultury twórczej dla życia ogólnego".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 9/II.

Posesjonaci i podatki.

Dochodzą nas ustawicznie skargi właścicieli domów, którym lokatorzy nie płacą komornego. Wśród lokatorów są tacy, którzy w czasie wojny pobierają całą pensję, nawet z dodatkiem na mieszkanie, a mimo to uiszczają zaledwie cząstkę komornego, tłomacząc się ogromną drożyzną artykułów spożywczych.

Obecnie doszło do tego, że nietylko na przedmieściach, w dzielnicach uboższych, lecz nawet w centrum miasta wielu lokatorów nie chce płacić. Dom naprzykład p. X, przy ul. Warszawskiej, który przed wojną dawał dochodu 15,000 rb., w roku 1914 przyniósł tylko 8000, w roku ubiegłym 3,800 w roku zaś bieżącym daje tak mało, że zaledwie starczy na utrzymanie w porządku nieruchomości, zaplacenie stróża, opłacenie prądu elektrycznego, przedsiębiorstwa asenizacyjnego etc. O opłaceniu rat Towarzystwa niema mowy. Podobnie dzieje się w całym Sosnowcu. Lokatorzy płacą tylko 40, 50 a najwyżej 60 procent. A iluż jest takich, któ zy ani grosza nie dają! Są gospodarze, którym należy się od lokatorów po kilka, a nawet po kilkanaście tysięcy rubli.

Nic dziwnego, że posesjonaci, pozbawieni dochodów, nie mogą obecnie płacić podatków, zwłaszcza takich, jakie płacili w czasach normalnych. Tymczasem miasto na zalegających w opłacie wywiera presje i może uciec się do środków energicznych. Właściciele domów utrzymują, że nawet kary nie zmienią sytuacji, boć przecież z próżnego, jak mówi przysłowie, nikt nie naleje.

Sosnowiec jednak, jak każde miasto, nie może istnieć bez podatków. Ażeby jednak właściciele domów mogli płacić podatki i to niezredukowane, muszą się wytworzyć takie warunki, w jakichby lokatorzy płacili komorne. W przeciwnym razie trwać będzie w dalszym ciągu istne błędne koło.

Pol.

— **Komunikacja pocztowa z okupacją austryacką.** Ze źródła urzędowego zapewniają, że wkrótce otwarta będzie komunikacja pocztowa z miejscowościami Królestwa znajdującemi się w granicach okupacji austrjackiej. Sprawa ta została już zasadniczo zdecydowana i obecnie toczą się tylko między obu rządami pertraktacje o ustanowienie przepisów, obowiązujących mieszkańców obu okupacji przy przesyłaniu listów.

— **Przepustki.** Osoby, pragnące udać się na teren okupacji austro-węgierskiej, otrzymają na zasadzie wydanego paszportu niemieckiego i zaświadczenia policji, za opłatą 2 mk. 50 fen. przepustki ważne na miesiąc.

— **Z biur pośrednictwa pracy.** Istniejące w Sosnowcu niemieckie biura pośrednictwa pracy, nie wysyłają zaangażowanych robotników zaraz, jak to było dotychczas. Robotnicy muszą tu na miejscu wykąpać się w łaźni, następnie odbywa się szczepienie ospy, poczem odsyłani są do centralnego biura w Mysłowicach.

— **Dobrobyt kupców żydowskich.** Przed kilku dniami bawił w naszem mieście liczny zastęp agentów firm warszawskich i zagranicznych. Agenci owi inkasując należności i przyjmując zamówienia na towary, nie mogli wyjść z podziwu, że wśród kupców żydowskich panuje w Sosnowcu taki dobrobyt, daleko większy niż w Łodzi i Częstochowie.

— **Podejrzana kwestarka.** Od kilku dni domy prywatne obchodzi jakaś pani, średniego wzrostu, mogąca mieć około 40 lat i wyłudza pod różnemi pozorami datki na biednych. Kiedy pp. Z., zamieszkali przy ulicy Fabrycznej, zapytali nieznajomą o legitymacje, upoważniające do zbierania ofiar, ta rzuciwszy na ziemię ofiarowane jej 10 k. ulotniła się czemprędzej i znikła w jednej z bramna ulicy Modrzejowskiej.

— **W „Kino Wiktorji" i „Zaciszu"** od piątku nowy program. Szczegóły w ogłoszeniach i afiszach.

— **Komitety żywnościowe.** W wielu gminach powiatu będzińskiego i sąsiednich tworzą się komitety żywnościowe.

Z Będzina.

+ **„Wieczór artystyczny** zapowiedziany na czwartek 10 b. m. został odłożony do przyszłego tygodnia.

+ **Komorne.** Wielu właścicieli domów podwyższyło lokatorom komorne tłomacząc to nałożonymi podatkami.

Z Dąbrowy.

+ **Kursy buchalteryjne.** Pan Fel. Sikorski z dniem 2 marca r b. rozpoczyna na kursach buchalteryjnych II semestr wieczorowy. Zapisy przyjmuje kantor „Kurjera"

+ **Brak kaloszy.** W Dąbrowie z powodu zarekwirowania brak kaloszy.

+ **Oświetlenie szpitala.** Szpital św. Barbary we wsi Stara Dąbrowa otrzymał oświetlenie elektryczne. Odczuwać się jednak daje brak lampy przed bramą wjazdową.

+ **Piwiarnie.** W ostatnich czasach znów otwarto tu kilka piwiarni.

+ **Centrala dla obrotu towarowego.** W dąbrowskim „Dzienniku Urzędowym" zamieszczono: Dnia 1 b.m. otwartą została w Krakowie c. k. centrala dla obrotu towarowego.

Z Zawiercia.

Pospieszamy z wieścią o sympatycznym i bardzo doniosłym czynie społecznym. Oto pp. Wielowieyscy z Lubczy (pow. Jędrzejowski) zwrócili się listownie do tutejszego proboszcza ks. Zientary z propozycją przysłania im na wieś kilkanaściorga najbiedniejszych dzieci z Zawiercia. Oczywiście propozycji tej skwapliwie zadość uczyniło miejscowe T-wo Opieki nad dziećmi i 13 z. b. wysłało 12 ro dzieci drabiniastym wozem do Lubczy.

Mamy już wiadomość, że dzieci dojechały na miejsce szczęśliwie i zostały ulokowane w zawczasu przygotowanej ochronce, gdzie przebywać będą pod opieką wykwalifikowanej ochroniarki oraz p. Zofji Wielowieyskiej. Wiemy, że im tam na niczem nie zbywa nawet na sercach dobrych i kochających, bo tylko takie serca mogły odczuć nędzę, jaka rozpanoszyła się w naszych centrach fabrycznych, i zdobyć się samorzutnie na czyn tak ofiarny.

Oby takich było więcej!

N.

Ile zebrano dla Polski?

Wynik ostateczny „Dnia Polskiego" dotąd jest nie znany, ponieważ składki wciąż jeszcze z różnych stron napływają. Jeżeli niektóre gazety doniosły w tych dniach, że wedle wiadomości z Szwajcarji otrzymanych, składki z całej Europy wynoszą mniej więcej 1 miljon i dwieście tysięcy marek, to doniesienie takie polega widocznie na nieporozumieniu i nie może obejmować składek z całej Europy.

Wiadomo już, że z samych Niemiec przysłano dotąd na ręce Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego miljon i 5 tysięcy marek, między innemi: dyecezja kolońska 100,000 marek, dyecezja wrocławska 148,000 marek, dyecezja monasterska 95 000 marek, dyecezja paderbornska 82,902 mk. Dodać przytem należy, że niektóre dyecezje nie nadesłały jeszcze wszystkich składek, oraz że inne odesłały je wprost do Szwajcarji. Z tego wynika, że same dyecezje niemieckie zebrały mniej więcej półtora miljona marek.

Z różnych stron.

□ **Dobroczynność w Warszawie.** Na żądanie władz okupacyjnych zarząd miejski dokonał spisu wszystkich istniejących w Warszawie instytucji dobroczynnych Organizacji takich, zatwierdzonych przez władze rosyjskie, jest obecnie 81.

□ **Przeciw napojom wyskokowym.** Wobec pojawiających się epidemii Komitet Obywatelski w Warszawie postanowił poczynić kroki, mające na celu przywrócenie dawniejszego zakazu sprzedaży napoi wyskokowych, których spożycie przyczynia się do szerzenia się chorób. Projekt Komitetu przewiduje zupełny zakaz sprzedaży wódki z wyjątkiem restauracji 1-ej klasy.

□ **Bank Ziemiański.** Zebranie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przez kilka ostatnich dni zastanawiało się nad sprawą podźwignięcia zrujnowanych gospodarstw rolnych, w szczególności zaś obradowano nad utworzeniem nowego, specjalnie do tego celu służącego źródła kredytowego. Po długich i szczegółowych naradach osiągnięto przekonanie, że kwestja ta da się rozwiązać tylko przez powołanie do życia specjalnego Banku Ziemiańskiego. Projekt takiego banku opracowała specjalna komisja, utworzona z pp.: Stanisława Dzierzbickiego, Władysława Karskiego, Jana Załuskiego i A. Popławskiego.

□ **Ułaskawienie ord. Bispinga.** Pisma warszawskie notują pogłoskę, jakoby ordynat Bisping, skazany na roty aresztanckie pod zarzutem zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego, został przez cesarza rosyjskiego ułaskawiony.

□ **Wyrokiem sądu polowego** zasądzono na śmierć za szpiegostwo montera Henryka Mikołajczaka z Łodzi. Stracenie nastąpiło 5 b. m.

□ **Na szkoły żydowskie.** 105,000 marek otrzymał wiceprezes gminy starozannych w Warszawie p. S. Natanson, od Berlińskiego Związku żydów niemieckich". Pieniądze te pochodzą — ak podaje „Warsch. Tagblatt" — z Ameryki i są przeznaczone dla szkół żydowskich w Królestwie Polskiem.

□ **Brak chleba.** Krakowski „Czas" pisze: „Od wtorku zeszłego tygodnia począwszy, brak chleba z każdym dniem daje się dotkliwiej odczuwać w Krakowie. Z Białej nadchodzą tak szczupłe przesyłki mąki, że nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb Krakowa".

□ **Porozumienie między N. K. N. a Kołem Polskiem.** Wedle doniesienia pism wiedeńskich, układy pomiędzy Kołem Polskiem w Wiedniu a N. K. N. w kwestji współdziałania są ukończone. Uzyskano zupełną jednomyślność w sprawie stworzenia jednolitego przedstawicielstwa.

□ **Otwarcie Sejmu pruskiego.** Sejm pruski rozpoczął w czoraj swe obrady. Na porządku dziennym znajduje się kilka drobnych wniosków i pierwsze czytanie prawa o wydziale szacunkowym łącznie z pierwszem czytaniem projektu prawa o pomocy dla towarzystw kredytowych miejskich.

□ **Przyczya dymisji Goremykina.** „Riecz" wyjaśnia, że ustąpienie Goremykina zostało spowodowane jedynie odmową zwołania Dumy państwowej. Dziennik dodaje: Duma nietylko zostanie obecnie zwołana, lecz będzie zajmować się wszystkiemi temi zagadnieniami, których omawiania daremnie domagała się dotychczas.

□ **Program Stürmera.** Korespondent piotrogrodzki „Tempsa" telegrafuje swemu pismu, że pierwszym punktem programu Stürmera jest zgoda rządu z dumą. Korespondent dodaje: po załatwieniu się z budżetem duma podejmie prace ustawodawcze.

□ **Polki na katedrach uniwersyteckich.** Panna Joteykówna, dotychczasowa kierowniczka laboratorjum psychologicznego w Brukseli, powołaną została na katedrę fizjologji w *Colélge de France* w Paryżu. Jest ona obok odznaczonej nagrodą Nobla p. Curie-Skłodowskiej w Sarbonie drugą Polką na katedrze uniwersytetu francuskiego.

□ **Dwa tramwaje wpadły do rzeki.** Pisma angielskie donoszą o katastrofie jaka rozegrała się w Spokane, stanie waszyngtońskim. Z powodu zawalenia się wiązania mostu przez rze-

kę Spokanę wpadły do rzeki dwa tramwaje wskutek czego zabitych zostało 18 osób, a 32 odniosły ciężkie rany.

Prośby do parlamentu niemieckiego.

Jedną z najbardziej obarczonych pracą komisyj parlamentarnych jest komisja t. zw. petycyjna, której zadaniem jest badanie i obradowanie nad petycjami, przesyłanemi zewsząd parlamentowi.

W obecnym czasie wojennym liczba tych petycji znacznie wzrosła. A życzenia, w nich wyrażone, są bardzo rozmaite i nieraz bardzo osobliwe. Nie brak np. wśród nich próśb żon powołanych pod broń wojaków o użyczenie mężom urlopu; prośby o podwyższenie zapomóg wojennych są niezliczone. Nie brak tam dalej dobrych rad i propozycji co do ustanowienia nowych podatków; pomiędzy innemi poleca się podatki od kotów, kanarków, fortepianów, kosztownych obrazów, biżuterji. Pozatem nierzadkie są petycje polecające najróżniejsze warunki pokoju,

Pewien lekarz żąda od parlamentu, by jego kolega miejscowy wreszcie powołany został do służby wojskowej. Pewien energiczny ojciec żąda powrotu swego syna od frontu lub 1000 marek odszkodowania.

Jakiś wynalazca uskarża się że ministerjum wojny z wynalazkiem jego zbyt szybko się załatwiło i widocznie nie przypisuje mu takiego samego znaczenia, jakie on sam mu przypisuje. Różni obywatele proszą parlament o radę, jak się mają zachować w pewnych trudnych sytuacjach. Pewien pan z Frankfurtu nad Menem żąda, by wszystkich bez wyjątku obywateli niemieckich, uwolnionych od służby wojskowej, pociągnąć do kilkoletniego podatku wojennego. Pewien siodlarz, pracujący chwilowo w Warszawie, żąda wolnego portorjum dla paczek polowych aż do trzech funtów. Jakiś Hanowerczyk podaje plany budowy rowów strzeleckich.

Pewien obywatel szarlotenburski prosi o zezwolenie na założenie dziennika niemieckiego, mającego chronić przed wojną. Różni petenci rozwijają rozmaite cele wojenne w formie mniej lub więcej drastycznej. Są tacy, którzy polecają stworzenie kilku nowych królestw. Pewien Berlińczyk radzi rozpowszechnianie w najszerszych rozmiarach w nieprzyjacielskich rowach strzeleckich broszury, zawierającej sprawozdanie z obrad parlamentu nad warunkami wojennemi.

Sprawa zysków wojennych spowodowała prawdziwą powódź literatury petycyjnej, polecającej najróżniejsze sposoby opodatkowania odnośnych współobywateli. Oczywiście nie brak też dobrych rad ku zapobieżeniu kłopotom żywnościowym.

„Dziennik Poznański".

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Rosja a Japonja.** „Riecz" donosi, że w Rosji panuje zupełne zadowolenie z pomocy, okazanej dotychczas przez Japonię Rosji. Zdaniem „Now. Wrem.", Japonja po skończonej wojnie wskutek osiągniętego w niej bardzo wysokiego stopnia rozwoju ekonomicznego i politycznego stanie się największą potęgą państwową w Azji. Z tego powodu zarówno dla Rosji jak dla Anglji będzie pożądanem zawarcie z Japonią formalnego sojuszu.

✕ **Rekwizycja platyny.** Dzienniki petersburskie zaznaczają, iż wydano przepisy obowiązujące o rekwizycji platyny na całem terytorjum Rosji. Platyna ma być złożona w ciągu dni trzech w Banku państwa.

✕ **Przeciw planom Anglji.** „Riecz" zwraca się przeciwko planom wojennym Anglji, zarzucając iż poczyna ściągać coraz więcej wojsk na wschód zarówno tak azjatycki jak afrykański i wycofywać swe armie z frontu zachodnio-europejskiego. Takie postępowanie może — zdaniem gazet rosyjskich — służyć dobrze interesom ściśle angielskim, ale nie jest w stanie wpłynąć na polepszenie ogólnego położenia militarnego czwórporozumienia. Anglja powinna dbać także o interesy swych sojuszników, nie tylko o swe własne. Taki egoizm łatwo może się na Anglji straszliwie zemścić.

✕ **Rosjanie w Persji.** „Vossische Zeitung" donosi z Konstantynopola: Mirża Kutszuk Chan na czele dwóch pułków perskich zaatakował Rosjan i pobił ich w kilkudniowej walce. Rosjanie stracili oprócz zabitych i rannych, 600 jeńców i liczny materjał wojenny.

✕ **Obawa przed zeppelinami.** W angielskiem ministerjum wojny toczą się w chwili obecnej narady w sprawie przedsięwzięcia ogólnych środków ochron nych przed atakami zepelinów. W naradach tych biorą udział przedstawiciele ministerjum wojny, admiralicji, oraz większych miast. Na razie stosowane są w całej Anglji te same środki bezpieczeństwa, co i w Londynie. Natychmiast, przy pierwszym sygnale ostrzegawczym ma być wstrzymany ruch kolejowy. Fabryki muszą gasić swe światła. Dalsze ograniczenia będę ogłoszone.

✕ **Obrona Londynu.** „Times" donosi, że admirał Sir Percy Scott pod koniec bieżącego tygodnia złoży dowództwo nad artylerją, broniącą Londynu przeciw atakom napowietrznym. Prawdopodobnie obejmie teraz dowództwo sztab armii, której naczelnym szefem jest French.

✕ **Pożary na statkach.** Angielski urząd handlowy zwraca uwagę właścicieli statków i kupców na liczne wybuchy i pożary, jakie zdarzają się nietylko na angielskich, ale także na statkach neutralnych, znajdujących się w drodze z ładunkiem do Anglji albo z Anglji. Pożary te i wybuchy zdarzają się w takich okolicznościach, iż podejrzewać należy istnienie złej woli. Urząd handlowy uprasza właścicieli okrętów i kupców uprawiających handel zamorski, aby nie wchodzili w stosunki z firmami operującemi kapitałem nieprzyjacielskim i nie wysyłali lub sprowadzali towarów za ich pośrednictwem.

✕ **Rewizja parowców.** Z rozporządzenia angielskiego urzędu handlowego, wszystkie neutralne parowce pocztowe przepływające przez wody angielskie mają być rewidowane, ażeby przekonać się czy poczta nie służy do wysyłania korespondencji przez państwa nieprzyjacielskie. W ten sposób Anglja zasadniczo łamie uznaną przez wszystkie kraje na świecie tajemnicę listów.

✕ **Walki w Afryce.** Biuro Reutera donosi urzędowo: 900 Niemców i 1.400 tubylców z Kamerunu przekroczyło granicę Gwinei hiszpańskiej. Wszystkich, po uprzedniem rozbojeniu, internowano. Rząd zajął się ich potrzebami.

Senne zmory.

(Obrazek aktualny).

Zbudził mnie ciężar straszny, tłoczący bezlitośnie całe wątłe ciało moje. Spojrzałem i — zdębiałem.

Siedział na mnie potwór okropny: jakiś kształt potworny, zaledwie przypominający postać ludzką. Bryła gliny cokolwiek uformowana, jakby Wenus Milońska, odtworzona przez kubistę... Wszystkiemi czterema kończynami gniótł środek korpusu mego, jakby ciasto na kluski... I rzechotał straszliwie:

— Jam dusza chleba obecnego powszedniego! Pochłonąłeś mnie wczoraj ilość nadmierną... Cierp teraz, łakomcze!

Wielkim wysiłkiem zrzuciłem z siebie potwora. Zaledwie jednak odetchnąłem z ulgą, nowy mnie strach chwycił...

Ukazał się potwór jeszcze straszniejszy: Coś w rodzaju centaura, jeno rozwichrzony, piekielnie chudy... Poczęły się sypać wierzgania w łóżko, w pościel, wreszcie w zduszone i skołatane ciało moje. Potwór rżał przytem:

— Jam dusza koniny, którąś wczoraj spożywał.

I grzmocił dalej kopytami.

Nagle oba potwory pierzchnęły w trwodze. Zjawiło się coś od nich stokroć okropniejszego... Ohydny mieszaniec człowieka, szakala i hyjeny...

Z płaczliwym śmiechem zbliżał się ku mnie. Jaż zamknąłem oczy, by nie widzieć przynajmniej, co się ze mną dziać będzie, gdy usłyszałem, że nowy potwór ominął legowisko moje i skierował się ku krzesłu, na którem leżały ubogie szaty literackie... Otworzyłem jedno oko... Potwór począł wywracać kieszenie...

Zrozumiałem... Choć mi się nie przedstawił, jak poprzednie, wiedziałem, kto to jest... To dusza — spekulacji żywnościowej... Szuka ostatnich groszaków literackich...

I roześmiałem się wesoło.

Goły rozboju się nie boi!

„Kurjer Polski".

Tabela wygranych

loterji Sekcji Wzajemnej Pomocy w Sosnowcu.

Ciągnienie z dnia 3 i 4 lutego 1916 roku.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu po 2 rb. wygrały następujące Nr. Nr.: 500 513 514 521 523 524 526 533 534 541 544 548 552 556 567 571 574 577 582 585 589 593 597 601 610 620 632 633 641 644 650 656 670 679 683 685 686 698 703 706 712 722 726 727 733 740 745 751 758 761 763 776 781 792 805 820 831 833 841 853 857 874 875 879 884 892 896 897 906 921 922 924 929 931 943 958 972 975 981 984 992 997.

1007 1008 1010 1011 1022 1026 1039 1040 1047 1054 1068 1070 1076 1079 1082 1087 1088 1096 1100 1101 1103 1104 1106 1117 1119 1128 1130 1136 1141 1154 1185 1186 1191 1195 1203 1210 1216 1223 1229 1231 1232 1234 1242 1243 1244 1246 1247 1249 1261 1271 1281 1287 1296 1307 1313 1315 1319 1321 1337 1346 1353 1361 1363 1370 1371 1377 1388 1391 1395 1421 1424 1427 1432 1463 1472 1481 1488 1490 1494 1496 1497 1502 1504 1508 1517 1518 1520 1528 1530 1533 1541 1544 1568 1581 1584 1589 1592 1603 1611 1624 1629 1632 1633 1635 1636 1637 1640 1642 1648 1650 1660 1665 1670 1674 1676 1680 1683 1685 1688 1691 1693 1697 1704 1707 1708 1713 1715 1716 1717 1718 1721 1728 1729 1735 1736 1748 1754 1756 1766 1773 1780 1782 1795 1796 1800 1806 1811 1825 1826 1828 1834 1849 1862 1864 1866 1867 1877 1879 1881 1884 1885 1886 1887 1888 1889 1890 1892 1904 1908 1917 1922 1937 1939 1946 1949 1950 1952 1954 1970 1977 1983 1989 1995.

2001 2010 2013 2020 2025 2045 2048 2055 2070 2071 2073 2089 2092 2097 2118 2125 2132 2142 2148 2160 2171 2175 2176 2177 2184 2185 2187 2194 2198 2201 2203 2204 2207 2226 2227 2230 2232 2233 2236 2240 2242 2248 2250 2261 2268 2283 2290 2291 2295 2304 2306 2309 2320 2325 2342 2345 2349 2356 2363 2366 2372 2381 2390 2397 2402 2429 2433 2438 2445 2446 2447 2448 2457 2459 2461 2463 2467 2477 2478 2484 2487 2500 2501 2504 2521 2522 2532 2535 253 2549 2551 2553 2554 2555 2572 2575 2582 2587 2602 2603 2605 2618 2621 2624 2629 2633 2634 2635 2636 2639 2641 2645 2648 2649 2654 2664 2670 2672 2684 2685 2686 2702 2710 2711 2814 2715 2726 2728 2743 2753 2766 2768 2780 2782 2783 2790 2792 2799 2808 2810 2813 2814 2717 2830 2838 2843 2845 2860 2868 2871 2881 2891 2894 2895 2906 2908 2909 2913 2924 2933 2949 2955 2967 2968 2974 2978 2983 2990 2992 2999.

3001 3002 3007 3024 3027 3029 303[illegible] 3032 3044 3057 3062 3063 3064 3067 3093 3106 3109 3111 3117 3118 3120 3122 3141 3145 3157 3159 3160 3168 3172 3198 3203 3204 3206 3209 3216 3218 3219 3220 3221 3222 3242 3247 3249 3251 3254 3257 3258 3265 3267 3272 3274 3278 3285 3291 3293 3299 3308 3311 3316 3318 3332 3338 3349 3361 3371 3372 3380 3383 3393 3395 3406 3412 3413 3429 3430 3432 3435 3436 3441 3443 3445 3454 3456 3462 3465 3466 3472 3473 3478 3479 3481 3498 3503 3506 3512 3519 3525 3526 3533 3542 3544 3546 3550 3561 3565 3570 3587 3589 3593 3596 3599 3601 3604 3606 3610 3622 3640 3647 3649 3651 3660 3662 3670 3683 3685 3694 3706 3708 3714 3727 3728 3730 3731 3738 3741 3744 3746 3750.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.